

Andrzej Kowalczyk

Czy egzorcyzmy są potrzebne

Symposium 17/2(25), 29-43

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Andrzej Kowalczyk
Gdańsk

CZY EGZORCYZMY SĄ POTRZEBNE

Egzorcyzmy w historii Kościoła

Starożytność i średniowiecze

Od czasów apostoelskich Kościoł modlił się nad zniewolonymi przez złego ducha o ich uwolnienie. Ojcowie Kościoła na podstawie Pisma Świętego i doświadczenia wypracowali pojęcie walki duchowej: Jezus zwyciężył moce demoniczne i dał wierzącym władzę nad nimi, ale nie usunął ich całkowicie, walka z nimi jest sprawdzianem wierności Chrystusowi i drogą zbawienia. W starożytnym Kościele egzorcyzmy były na porządku dziennym i wchodziły jako praktyka obowiązująca w przygotowanie do przyjęcia chrztu. W posoborowym rytuale chrztu dorosłych pozostała następująca modlitwa: „Panie, odpędź złe duchy tchnieniem ust swoich, nakaż im odejść, bo przybliżyło się Twoje królestwo”¹. Od IV wieku odprawiano egzorcyzmy także nad dziećmi, które przyjmowały chrzest.

Niekiedy chrzest dorosłych poprzedzało kilka egzorcyzmów. Były one tak częste, że odprawiali je nie tylko kapłani, ale także osoby świeckie pełniące jakieś funkcje w Kościele. Otrzymywali oni tzw. święcenia egzorcystatu, jedno z czterech niższych święceń, które nie miały charakteru sakramentalnego. Święceń tych udzielano kandydatom do kapłaństwa

¹ *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, s. 44.

aż do czasów II Soboru Watykańskiego. Dlaczego w Kościele starożytnym egzorcyzmy były tak potrzebne? Dlatego że religie pogańskie były powiązane z okultyzmem, a życie codzienne poganina było mocno naznaczone praktykami magicznymi, co łączyło się z działalnością demonów. Wypędzanie złych duchów przez chrześcijan było w pierwotnym Kościele ważnym argumentem za boskim pochodzeniem chrześcijaństwa. Tylko oni mogli się przeciwstawić złemu duchowi.

W wiekach średnich egzorcyzmy zeszyły na dalszy plan. W ostatnich dwóch wiekach środowiska liberalne zaatakowały egzorcyzmy jako zabobon, i chociaż Kościół nie zaprzestał tej formy walki duchowej, zaczął do niej podchodzić z wielką ostrożnością. Sobory wyjątkowo podejmują temat diabła i walki duchowej. Sobór Trydencki, wyjaśniając znaczenie sakramentu pojednania, podkreśla, że przez grzech popełniany po chrzcie człowiek dostaje się „pod władzę szatana”². W tym wypadku powtarza prawie dokładnie to, co Jezus mówi w Ewangelii św. Jana: „Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (8,34). II Sobór Watykański natomiast naucza: „W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początków świata, trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w sobie samym”³.

Czasy współczesne

W ostatnim półwieczu zainteresowanie problemem opętania i egzorcyzmów wyraźnie wzrosło. Opętania stały się tematem filmów, licznych książek i artykułów w bardzo poczytnych pismach, ale nagonka na egzorcyzmy nie ustaje, a nawet się wzmogła. Świat medycyny, a dokład-

² SOBÓR TRYDENCKI, *Nauka o sakramencie pokuty*, w: S. Głowa SJ, I. Bieda SJ (opr.) *Breviarium Fidei*, Poznań 1997, s. 433.

³ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 37.

nie psychiatrii, wszelkie niezwykle zachowania człowieka zalicza do chorób psychicznych i z uporem nie chce przyjąć do wiadomości, że pewnych zjawisk nie da się wytłumaczyć inaczej jak ingerencją złego ducha. Warto zwrócić uwagę, że w *Słowniku ortograficznym języka polskiego* wydany w Warszawie w 1975 roku nie ma słowa „opętanie”. Na potępienie egzorcyzmów wielki wpływ miały wydarzenia w Klingenbergu, gdzie w 1976 roku zmarła dwudziestotrzyletnia studentka, opętana i poddawana egzorcyzmom Anneliese Michel. Jej rodzinę i egzorcystę oskarżono o doprowadzenie do tej śmierci, i chociaż nie było na to dowodów, sąd uznał ich za winnych. Historia Anneliese to osobny temat. Zainteresowanie opętaniem wzrosło w związku z wielką popularnością zespołów muzycznych, które miały w repertuarze utwory bluźniercze, ubliżające Bogu, a chwälące Szatana i oczywiście powstanie kościołów satanistycznych. Muzyka z tekstami satanistycznymi, moda na satanizm, Biblia Szatana w Internecie – wszystko to przyczyniło się do wielkiego wzrostu przypadków opętań i w konsekwencji do zainteresowania egzorcyzmami oraz powstania swego rodzaju ruchu egzorcystycznego. Dużą rolę w demaskowaniu wpływu złego ducha na dzisiejszego człowieka odegrał ruch Odnowy w Duchu Świętym. Na różnych nabożeństwach w ramach tego ruchu dochodzi bowiem do manifestacji złego ducha.

Pomimo sceptycyzmu w stosunku do egzorcyzmów nawet w pewnych środowiskach teologów katolickich – przede wszystkim we Francji i w Niemczech – papież Jan Paweł II zgodnie z zaleceniami II Soboru Watykańskiego zatwierdził w 1998 roku wydanie nowego *Rituale Romanum* zawierającego „egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne”⁴.

W Kościele katolickim działają od niedawna dwie organizacje o charakterze międzynarodowym, które zajmują się szkoleniem kapłanów i ludzi świeckich do udzielania pomocy opętany i zniewolonym: założony przez rzymskiego egzorcystę ks. Gabriele Amortha Association International of Exorcists oraz założony przez hinduskiego charyzmatyka ks. Rufusa Pereirę Interntional Association for Deliverance.

⁴ *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2013.

Kilka wyjaśnień wstępnych na temat zniewoleń demonicznych i opętań

Diabeł nie może wpływać na nasze życie nadprzyrodzone, tzn. nie może odebrać nam łaski uświęcającej. Jest to dziwne, ale opętany może być w łasce uświęcającej i może przyjmować Eucharystię, a w wypadku śmierci osiągnąć zbawienie. Dlaczego jest to możliwe? Dlatego że opętanie jako takie nie jest grzechem – jest atakiem złego ducha. Oczywiście, zwykle powodem opętania jest grzech, ale opętanie może trwać także po nawróceniu. W takim wypadku jest ono pokutą, a niekiedy może być cierpieniem mającym wartość ofiary za innych.

Niektórzy nie potrafią zrozumieć walki duchowej i potrzeby egzorcyzmów w perspektywie sakramentu pojednania. Po co wyrzucanie złego ducha, jeśli dana osoba otrzymała odpuszczenie grzechów w sakramencie pojednania i Chrystus już zamieszkał w jej duszy? Otóż sakrament pojednania i egzorcyzmy mają dwa różne cele. W sakramencie pojednania otrzymujemy odpuszczenie grzechów, natomiast nie otrzymujemy uwolnienia od kary. Dręczenie demoniczne to przede wszystkim kara za świadome niegdyś poddanie się przez grzech złemu duchowi. Bóg może tę karę skrócić albo zupełnie ją znieść. Egzorcyzmy to właśnie sposób na uwolnienie od kary – demonicznego dręczenia. W duszy może być już Chrystus, a jednak dana osoba może być nadal atakowana.

Innym problemem jest to, dlaczego egzorcyzmy nie zawsze są skuteczne, najczęściej trzeba je wielokrotnie powtarzać, nieraz przez wiele miesięcy, a nawet lat. Egzorcyzmy Jezusa były zawsze skuteczne. Skuteczność egzorcyzmów odprawianych przez kapłanów zależy od ich duchowej mocy, czyli świętości, jakkolwiek niecałkowicie. Egzorcyzm nie jest sakramentem, który jest zawsze skuteczny; jest sakramentalium. Trzeba podkreślić, że kapłan występuje do walki ze złym duchem nie w imię własne, ale w imię Jezusa, z Jego polecenia, a zatem również z Jego pomocą. Występuje też w imieniu Kościoła i ma za sobą jego wsparcie. Bóg ma los opętanego pod kontrolą, a nieskuteczność egzorcyzmu w jakiejś mierze mieści się w planach Bożych. Może chodzi o to, aby opętany odpokutował swój grzech, aby bardziej przez modlitwę i sakramen-

ty zbliżył się do Boga, aby umocnił się duchowo i nie zechciał wrócić do zła, którego się wyrzekł? Diabeł nie może odebrać człowiekowi życia fizycznego.

W jaki sposób zły duch może wpływać na człowieka

Zły duch może wpływać na nasz umysł, może go zaciemniać, mieszać pojęcia i w ten sposób rozsiewać fałsz i zgubne ideologie. Nie może poznać naszych myśli, ale może je odgadywać z symptomów cielesnych.

Może wpływać na wolę, kierować ją ku perwersjom seksualnym, nienawiści, przemocy i niesprawiedliwości, ale nie może całkowicie odebrać nam wolnej woli, nie może zmusić do grzechu.

Może wpływać na uczuciowość, kierować ją w stronę zmysłowości.

Może wpływać na pamięć: przywoływać dręczące obrazy z przeszłości i wzbudzać poczucie winy.

Może działać na wyobraźnię, nawet wzbudzać halucynacje.

Może w różny sposób działać na ciało (drżenie, konwulsje, wyginanie tułowia, poczucie zimna, upadki).

Może wywoływać choroby i utrudniać leczenie, może też dołączyć swoje destruktywne działanie do istniejącej choroby. W Ewangelii wg św. Łukasza czytamy o kobiecie, którą zły duch osiemnaście lat trzymał na uwięzi (por. 13,11-16).

Ataki złego ducha

Najczęściej zły duch atakuje człowieka pokusą, czyli przez impuls do popełnienia zła. Pokusa może mieć trzy źródła: może pochodzić od człowieka (własna pożądlivość), może pochodzić od świata oraz może pochodzić od diabła. Ta ostatnia jest nagła, bez wyraźnej przyczyny i gwałtowna. Przed nią ostrzega św. Piotr: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć” (1 P 5,8).

Jeżeli zły duch ma wpływ na daną osobę przez długi czas, mówimy o zniewoleniu. Może się ono objawiać jako opresja. Jest to pewien zły klimat, który przygniata danego człowieka, przytępia umysł i wolę, gasi

entuzjazm. Następnie zły duch może zaatakować obsesją (seksualna, samobójcza). Można także mówić o zranieniu demonicznym (trudności w relacjach z innymi, niepokój). Inny rodzaj ataku złego ducha to związanie. Jest to opór natury duchowej, np. uporczywe wątpienie. Związanie objawia się tylko w pewnej dziedzinie. Zły duch może dręczyć człowieka fizycznie i duchowo, zadawać ból. Dręczenie może doprowadzić do myśli samobójczych. Niekiedy osoba dręczona czuje, że jest zamieszkiwana przez obcą siłę.

Najcięższą formą zniewolenia jest opętanie. Diabeł może wówczas oddziaływać na jakąś część ciała lub tylko na jakąś sferę (obsesja), lub na całe ciało (ale nie na ducha). Może nastąpić opętanie całkowite, kiedy diabeł działa przez człowieka, który mu się dobrowolnie oddaje, chce służyć złu. W tym przypadku może nie być objawów zewnętrznych. Człowiek opętany staje się narzędziem szatana, nie potrafi się mu przeciwstawić (np. ruchy ciała, słowa, agresja). Może on jednocześnie być w stanie łaski uswięcającej.

Objawy zniewoleń

Objawy mogą przypominać choroby psychiczne: histerię, epilepsję, schizofrenię, paranoję, psychozy maniakalno-depresyjne. Objawy charakterystyczne dla opętania to awersja do sacrum (lęk przed wodą święconą) oraz wielka chęć czynienia zła. Rytuał mówi o trzech znakach opętania: mówienie nieznanymi językami, niezwykła siła, znajomość rzeczy ukrytych. Jednak te objawy występują zasadniczo w czasie egzorcyzmów.

Najczęściej spotykane objawy zniewoleń to: przeszkody w modlitwie i w przystępowaniu do sakramentów, myśli bluźniercze, depresja, myśli samobójcze, lęk, ataki agresji i nienawiści, zaburzenia koncentracji, myślenia i pamięci, bóle fizyczne i choroby, zmiana koloru oczu, zmiana twarzy, mówienie nie swoim głosem, poczucie zimna, niezwykle zjawiska w miejscu zamieszkania, gwałty seksualne, pismo automatyczne, wizje i głosy. Opętanie może się objawiać w pewnych chorobach trudnych do wyleczenia. Mogą występować znaki na ciele albo zmiany wyglądu twarzy, mogą też występować dziwne zjawiska w mieszkaniu danej oso-

by, np. zimno, pukanie, zapalanie się lub gaszenie lamp, otwieranie się drzwi. Warto zwrócić uwagę, że atak złego ducha na człowieka odczuwa zwierzę – ucieka od danego człowieka, boi się.

Do egzorcysty często przychodzą osoby, które zachowują się dziwnie albo mówią od rzeczy, w takich przypadkach z pewnością nie chodzi o opętanie, chyba że są jakieś poważne powody, aby oprócz choroby psychicznej podejrzewać wpływ złego ducha. Przy rozeznaniu należy brać pod uwagę nie tylko objawy zaburzenia, ale także historię życia danej osoby, ponieważ mogły w nim zaistnieć fakty, które prowadzą do zniewoleń demonicznych.

Przykłady zniewoleń demonicznych

Podaję tu wyjątki z wywiadów przeprowadzonych z osobami, które zgłosiły się do mnie jako egzorcysty z prośbą o pomoc. Osoby te udzieliły mi pozwolenia na publikację swych świadectw.

Lęk przed rzeczami świętymi

„W kościele robi mi się duszno, słabo i mam wrażenie, że mogę zemdleć. Raz nawet nastąpiło urwanie filmu, znalazłam się ma posadźce”.

„Okolo dwunastu lat temu, kiedy byłam w zakonie i kiedy wypełniałam służbę zakrystianki, zaczęłam odczuwać trudności z podchodzeniem do ołtarza w celu przyjęcia Komunii Świętej. Musiałam trzymać się ławek. Zdarzało się, że w czasie mszy świętej przed Przeistoczeniem wychodziłam z kaplicy. Nie wiedziałam, dlaczego wychodzę. Czułam, że muszę wyjść. Później w czasie mszy świętej uciekałam z domu. Pamiętam pewien przypadek. Było nabożeństwo z wystawionym Najświętszym Sakramentem. Podeszłam do ołtarza, aby przyciąć knot u świecy i nagle jakaś siła kazała mi strącić monstrancję z ołtarza. Opanowałam się ogromnym wysiłkiem woli... Dwa miesiące później znalazłam się przypadkiem na rekolekcjach oazowych i tam w czasie modlitwy uwielbienia bardzo się trzęsłam. Pytano mnie, czy mam padaczkę. Na zakończenie tych rekolekcji modliła się nade mną cała ekipa animatorów

wraz z dwoma księżmi. Wiem, że nie mogłam wówczas dotknąć się krzyża, wykrzykiwałam: «Nienawidzę Cię, Ty draniu», i śmiałam się nerwowo».

„Trzy miesiące temu zauważyłam, że mam trudności przy wejściu do kościoła, ogarnia mnie lęk, a w czasie mszy świętej napada mnie duszność i muszę wyjść. Nie mogę się także modlić, nie mogę przypomnieć sobie słów modlitwy *Ojcze nasz*. Pół roku temu poznałam kobietę, która wróży z kart tarota oraz za pomocą wahadełka. Pod jej wpływem zaczęłam rozczytywać się na temat wróżb oraz towarzyszyć jej podczas seansów wróżbiarskich».

„Mam 18 lat. Od dwóch lat źle czuję się w kościele, boję się wody święconej, mam przeszkody w modlitwie, myśli bluźniercze i samobójcze».

„Czuję się bardzo źle w kościele, gdy pomyślę, że mam iść na mszę świętą, to wprost słabnę».

Przeszkody w modlitwie i przystępowaniu do sakramentów

Wiele osób zniewolonych skarży się, że zapomina słów modlitwy, zaczyna *Ojcze nasz* i nie wie co dalej. Niekiedy pewne słowa w modlitwie przekręcają się im, nadając jej wprost bluźnierczy charakter. Największe trudności osoby zniewolone mają w odmawianiu *Różańca*, często nie mogą wymówić imion Jezus i Maryja. Niektóre osoby odczuwają wielki lęk przed spowiedzią świętą, trudno im zrobić rachunek sumienia, w obliczu kapłana zapominają, co miały wyznać, albo w ogóle nie mogą otworzyć ust. Znam przypadek osoby zniewolonej, która przez długi czas trzęsła się i nie mogła rozpocząć spowiedzi. Często osoby zniewolone mówią, że czują lęk przed Eucharystią, niekiedy słabną przed przyjęciem Komunii Świętej. Widziałem, jak pewną osobę przez pewien czas po egzorcyzmach musiano przyprowadzać do Komunii Świętej, trzymając silnie pod ręce. Widok Hostii budził na jej twarzy przerażenie, ale po przyjęciu sakramentu uspokajała się. Pewna osoba zniewolona skarżyła się, że Hostia po przyjęciu przez nią Komunii Świętej ma smak odrażający, pobudzający do wymiotów. Często się zdarza, że przed Komunią Świętą osoby zniewolone są atakowane przez myśli bluźniercze. Zniewolenie może się objawiać sennością w czasie modlitwy w domu lub

w kościele. Człowiek będący pod wpływem złego ducha zasypia, kiedy zaczyna się modlić, niekiedy w pokoju egzorcysty nie może się powstrzymać od ziewania.

Myśli bluźniercze

Jednym z częstszych objawów zniewolenia jest pojawianie się myśli bluźnierczych. Zły duch podsuwa je szczególnie wtedy, kiedy dana osoba chce się modlić, kiedy jest w kościele i przygotowuje się do Komunii Świętej. Myśli te niepokoją osoby zniewolone, a nawet stają się ciężkim udręczeniem. W niektórych przypadkach właśnie one skłaniają osobę zniewoloną, która uważa się za wierzącą i praktykującą, do zastanowienia się nad swoim stanem duchowym.

„Po nawróceniu niekiedy przychodziły mi do głowy myśli bluźniercze, ale poważny problem pojawił się miesiąc temu: obudziłam się w nocy z psychiczną presją wymawiania słów «szatan jest panem» itp. Wypowiadałam je wbrew woli. Zaczęłam się modlić. Od tego czasu coraz częściej napadają mnie tego typu ataki. Jest to wielka udręka”.

„Dokuczają mi myśli bluźniercze i przekleństwa przed Komunią Świętą. Od pół roku Hostia, którą przyjmuję w Komunii Świętej ma smak drewna. Jakby to był kawałek dykty, nawet nieraz ze smołą”.

Myśli samobójcze

Niekiedy objawem zniewolenia może być depresja, poczucie bezsensu życia. Bardzo często osoby zniewolone zwierają się, że mają myśli samobójcze. Ich przyczyną jest najczęściej lęk, poczucie zagrożenia przez nieznaną siłę, wyobcowanie w środowisku danego człowieka, brak relacji uczuciowych nawet z bliskimi w rodzinie i niepowodzenia w pracy. Zły duch stara się wmówić osobie zniewolonej, że nie ma nadziei na poprawę, że egzorcyzmy niczego nie zmieniają. Niekiedy myśli samobójcze są tak natarczywe, że dana osoba podejmuje próby popełnienia samobójstwa. Znam co najmniej pięć przypadków, w których tylko dzięki nadzwyczajnej ingerencji Boga do samobójstwa nie doszło. Wydaje się, że jedną ze strategii złego ducha prowadzących do zniszczenia

jego ofiary jest doprowadzenie jej do samobójstwa poprzez różnego rodzaju dręczenia.

„Myśli samobójcze miałam od początku wejścia w satanizm, ale teraz się nasiliły. Doszło do pierwszej próby odebrania sobie życia. Nie udało mi się podciąć żył, bo narzędzie było zbyt tępe. Innym razem postanowiłam odebrać sobie życie w lesie, ale autobus się zepsuł w drodze, nie dojechałam i wróciłam do domu. Ciągłe coś mnie powstrzymywało. Pewnego dnia mama już miała mnie dosyć. Powiedziała, że mogę iść do swojego piekła. Spakowałam się i postanowiłam umrzeć, aby pójść do piekła. Siedziałam w lesie i zastanawiałam się, w jaki sposób popełnić samobójstwo. Nagle zobaczyłam przepaść. Było tam mnóstwo istnień, które bardzo cierpiały. Każde z nich było zajęte swoim cierpieniem. Wśród nich siedział szatan i szydził z nich. Nigdy nie bałam się śmierci, tym razem jednak przestraszyłam się i postanowiłam dalej żyć. Ale jeszcze później próbowałam popełnić samobójstwo”.

Lęk

Bardzo często zniewoloniom duchowym towarzyszy lęk. Lęk wywołany przez złego ducha często łączy się z odczuciem obecności czegoś złego. Osoba zniewolona ma wrażenie, że za nią lub po jej lewej stronie jest jakaś istota duchowa, która może ją zniszczyć. Źródłem lęku są też koszmarne sny, w których pojawiają się diabły, dzikie zwierzęta, potwory, zniekształcone twarze itp. Niekiedy lęk wywołują demoniczne wizje na jawie i doświadczenia fizycznego kontaktu z duchem, w takich przypadkach lęk może być wprost paraliżujący, dana osoba nie może się poruszyć ani odezwać.

„Napisałem cyrograf. Jednocześnie przestałem chodzić do kościoła. Od tego czasu, w chwilach, gdy byłem sam, zacząłem odczuwać obecność kogoś niewidzialnego przy mnie. Bałem się tego kogoś. Pewnej nocy nie mogłem zasnąć i ukazała mi się jakaś trudna do opisanego postać. Z przerażenia nie mogłem się nawet poruszyć. Cyrograf podarłem już dawno, a do kościoła chodzę od czterech miesięcy. Ciągłe jednak męczy mnie jakiś niepokój”.

„Zaczął męczyć mnie lęk. Miałem wrażenie, że w mieszkaniu nie jestem sam, że towarzyszą mi złe duchy. Pewnej nocy doszło do kryzysu. Czułem wokół siebie jakby złą, ciemną chmurę, która mnie atakowała, serce przeszył mi ostry ból, jakby ktoś przebił mnie ostrym narzędziem. Nie mogłem oddychać, dusiłem się. Myślałem, że za chwilę umrę”.

Ataki agresji i nienawiści

Osoby zniewolone skarżą się niekiedy na to, że często ogarnia je bez przyczyny złość na bliskie im osoby, obrzucają je wyzwiskami i prowokują kłótnie. Nie wiadomo dlaczego wpadają wprost we furję. Przyjemność sprawia im dokuczanie tym osobom, a wszelkie oznaki życzliwości z ich strony przyjmują z obrzydzeniem. Są przypadki, kiedy osoby zniewolone widzą nieracjonalność swojego postępowania, żal im tego, co zrobiły, i przepraszają osoby przez siebie pokrzywdzone. Niekiedy czują nienawiść ogólnie do ludzi i przychodzą im myśli, żeby zadawać innym cierpienie, a nawet ich zabijać.

„Bardzo pogorszyły się moje relacje z rodzicami. Byłam zdecydowana uciec z domu. Najgorsze jednak jest to, że czuję do wszystkich nienawiść. Mam chęć zabijać ludzi bez wyjątku”.

Zaburzenia koncentracji, myślenia i pamięci

W wielu przypadkach, zwłaszcza uczniów i studentów, zniewolenie łączyło się z przeszkodami w nauce. Osoby te mówiły, że nigdy nauka nie sprawiała im żadnej trudności, otrzymywały bardzo dobre oceny, ale wraz z innymi objawami zniewolenia pojawiła się niemożność przyswajania wiedzy.

„Nie mogę się uczyć, a nawet wykonywać prostych czynności, ponieważ mam ogromne problemy z koncentracją. Coraz częściej dokucza mi natłok myśli, myślę o tym, jak niszczyć i zozydzać rzeczy święte, niekiedy nie mogę się od tych myśli uwolnić przez kilka godzin. Podczas ataku takich myśli nienawidzę Boga, Matki Bożej i ojca, który jest osobą religijną”.

Bóle fizyczne i choroby

Osoby zniewolone niekiedy odczuwają ból w różnych częściach ciała, chociaż analizy medyczne nie wykazują jego przyczyny. Trzeba jednak dodać, że może on być wynikiem zaburzeń somatoformicznych, do których należą: zaburzenia somatyzacyjne (stałe lub cykliczne występowanie chorób somatycznych bez zaistnienia ich organicznej przyczyny), zaburzenia konwersyjne (kiedy chory ma na uwadze pewne korzyści związane z daną chorobą lub u jej podstaw leży konflikt psychologiczny), zaburzenia bólu (kiedy dana osoba koncentruje się na bólu urojonym). Taki ból jest wytworem mózgu. Często ból jest wynikiem depresji. Szczególnie podatnymi na zaburzenia somatoformiczne są jednostki o osobowości zależnej, które boją się samodzielności, ponieważ uważają, że same sobie nie poradzą w żadnej sytuacji, zawsze zabiegają o czyjąś pomoc i starają się swoją chorobą przywiązać do siebie innych czy choćby zwrócić na siebie uwagę. Związek między zależnością a somatyzacją zasadniczo jest nieświadomy, ale w niektórych wypadkach dana osoba może świadomie wywoływać objawy choroby. Podatnymi na tego rodzaju zaburzenia są także jednostki o osobowości histrionicznej, czyli takie, które nieustannie dążą do wzbudzania zainteresowania sobą, do wzbudzania podziwu i błyszczenia w towarzystwie, są pewne siebie, nawet przeceniają swoje zdolności, żyją niejako na scenie.

Ból na tle zniewolenia ustępuje w wyniku modlitwy o uwolnienie. Choroby na tle zniewolenia mogą się objawiać również przez zmiany organiczne, są one trudne do diagnozy i przechodzą po egzorcyzmach.

„Bardzo dobrze mi wychodziła radiestezja, wykrywanie cieków wodnych, bardzo mocno na nie reagowałam: puchły mi nogi, ręce, miałam silny ból głowy. Zawsze byłam praktykującą katoliczką”.

„Od około pół roku zaczęły mnie atakować potworne lęki: najpierw w kościele, przed Komunią Świętą, potem także w domu. Lęk łączy się z bólem w okolicy serca, robię się biała jak ściana, cała się trzęsę, czuję ścisk w żołądku, jakby wszystkie wnętrzności chciały ze mnie wyjść. To mnie wykańcza...”

„Matka: Córka ma lat czternaście. Trzy miesiące temu zaczęły się ataki: problemy z oddychaniem, zemdlenia. Niekiedy zdarzają się raz na tydzień,

niekiedy kilka razy dziennie. Była badana przez wielu lekarzy. Miała robiony tomograf, EEG (także dwudziestoczterogodzinny). Badania lekarskie nie wykazują żadnych zmian. Lekarze nie wiedzą, co to jest”.

Zmiana koloru oczu, zmiana twarzy, mówienie nie swoim głosem, poczucie zimna

Niekiedy osobom zniewolonym w chwili ataku złego ducha zmienia się kolor oczu, twarzy i mówią one nie swoim głosem. Osoby zniewolone odczuwają niekiedy chłód bez żadnego powodu. Pomimo ciepłego letniego dnia trzęsą się z zimna. Chłód może panować też w ich pokoju – ogrzewanie pomieszczenia niewiele pomaga.

„W tym samym roku, w pierwszej klasie liceum, napisałam cyrograf i podpisałam go krwią. Odtąd zaczęłam tracić nad sobą kontrolę. Zdarzało się, że w różnych miejscach wpadałam w dziwny trans: w domu, w szkole, w pubach. Wtedy mówiłam innym językiem, innym tonem głosu. Nie wiedziałam, co robię. Kiedy wracałam do siebie, mówiono mi, co się ze mną działo. Pewnego dnia rodzice postanowili pomóc mi, tzn. pomodlić się nade mną. Mówili o tym szeptem w pokoju na parterze. Ja byłam na pierwszym piętrze i wszystko wyraźnie słyszałam, chociaż, normalnie rzecz biorąc, było to niemożliwe. Natychmiast zaczęłam się trząść. Rodzice przyszli do mnie i zaczęli się modlić. Krzyczałam grubym głosem, że ich nienawidzę i że nienawidzę Boga. Chciałam uciec, więc ojciec musiał mnie trzymać. Te modlitwy trwały wiele godzin. W czasie modlitwy widziałam obok mamy jakąś świetlistą postać i bardzo się jej bałam. W pokoju zrobiło się bardzo ciemno, wszyscyśmy słyszeli jakieś szумы i wycie wiatru. Ja natomiast słyszałam również jakieś głosy. Rodzeństwo zauważyło, że zmienił mi się kolor oczu na czerwony, a twarz przybrała wygląd demoniczny. Ja nie brałam w tym, co się dzieje, żadnego udziału, byłam jakby zamknięta w swoim ciele, nic nie mogłam zrobić, ani mówić, ani się poruszać. A jednak krzyczałam: «Nienawidzę was, zniszczę was, zabiję was». Strasznie klęłam. Ten ktoś w moim imieniu prosił matkę, żeby przestała się modlić, ponieważ to boli. Potem zaczął straszyć, że poderżnie wszystkim gardła, powyrzuca przez okno. Ojcu groził ten głos, że go jeszcze dopadnie”.

Niezwykłe zjawiska w miejscu zamieszkania

Takimi zjawiskami mogą być stukanie w ścianach, odgłos kroków, dźwięk tłuczonych lub upadających naczyń, przesuwanie się przedmiotów, kroki w korytarzu, poruszanie się klamek u drzwi, pojawianie się jakichś osób-widm, pojawianie się plam na ścianach, meblach lub pościeli, włączanie się telewizora, zapalanie się lamp itd. Niekiedy osoba opętana czuje w mieszkaniu odór spalenizny, odchodów, siarki, rozkładającego się ciała lub kociego moczu. Ingerencja złego ducha może się też objawiać inwazją insektów, są one wszędzie, nawet w lodówce.

„Od piętnastu lat w naszym domu dzieją się dziwne rzeczy. Pewnego razu w czasie dyskusji internetowej z satanistami spalił mi się monitor, a w tym samym momencie żona przebywająca w innym mieszkaniu usłyszała potworny huk. Od pół roku dręczenia się nasiliły i szczególnie dotknęły moje najmłodsze dzieci: dziesięcioletnią córkę i pięcioletniego synka. Córka miała widzenie ducha w postaci mężczyzny, który coś do niej mówił w niezrozumiałym języku. Bardzo się przestraszyła. Chłopiec przynajmniej raz w tygodniu budzi się w nocy z krzykiem i mówi, że śnił mu się trup”.

Zakończenie

W czasach współczesnych wielu odrzuca możliwość opętania przez złego ducha. Współczesna psychiatria wszystkie nienormalne zachowania zalicza do chorób psychicznych. Jest to błędem. Z punktu widzenia teologii opętanie jest możliwe, gdyż działalność złego ducha nie została całkowicie zablokowana przez zbawcze dzieło Jezusa. Świadczy o tym Pismo Święte. Z kolei psychiatria nie tylko nie jest w stanie wyleczyć pewnych dolegliwości psychicznych, ale i nawet wyjaśnić ich pochodzenia, co więcej, nie jest w stanie wyjaśnić związku zachodzącego między daną osobą a nienaturalnymi zjawiskami, które się wokół niej dzieją. Choroba psychiczna i opętanie to dwie różne rzeczy. Od opętania można uwolnić tylko na drodze egzorcyzmów, prosząc Jezusa Chrystusa o łaskę uwolnienia. Potwierdza to praktyka Kościoła sięgająca czasów apostoelskich.

Do they be wanted exorcisms

Summary

The possibility of demon possession is rejected by many people today. All abnormal behaviors are attributed by psychiatrists to mental illnesses. This is an error. From the theological point of view, possession is possible, because the devil's activity was not completely blocked by the saving work of Jesus. The Bible testifies to this. In turn, psychiatry is not only unable to cure certain mental ailments, but cannot even explain their origin. What is more, it is not able to explain the relationship between a given person and the unnatural occurrences which happen around him or her. Mental illness and demon possession are two different things. One can be released from possession only by way of exorcism, asking Jesus Christ for the grace of liberation. This is confirmed by the practice of the Church right from apostolic times.

Ks. dr hab. Andrzej Kowalczyk, doktor teologii biblijnej (Angelicum, Rzym); wykładowca teologii biblijnej w Gdańskim Seminarium Duchownym; egzorcysta; autor książek, m.in.: *Wpływ typologii i tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii św. Mateusza* (1993), *Geneza Ewangelii Marka* (2004), *Geneza Ewangelii Łukasza* (2006), *Chrześcijaństwo jako doświadczenie Boga* (2008), *Kurs teologii życia wewnętrznego* (2008), *Problem synoptyczny* (2009).

e-mail: a.kowalczyk@diecezjagdansk.pl